

# Fuks, Marian

---

## Żydowska prasa w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce (1940-1943)

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 16/2, 99-115

---

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MARIAN FUKS

ŻYDOWSKA PRASA  
W OKRESIE OKUPACJI HITLEROWSKIEJ W POLSCE  
(1940—1943)

Przed wybuchem wojny, do września 1939 r., ukazywało się w Polsce około 30 dzienników i ponad 130 periodyków żydowskich, wydawanych w języku jidisz (żydowskim), hebrajskim i polskim<sup>1</sup>. Ważniejsze dzienniki mieszczańskie w Warszawie, „Hajnt”, „Moment”, „Unzer Ekspres” i socjalistyczny, bundowski „Folks-cajtung”, oraz wydawany w języku polskim „Nasz przegląd”, ukazywały się do ostatnich niemal dni września, nawołując Żydów do wspólnej z narodem polskim, wytężonej walki w obronie ojczyzny<sup>2</sup>.

Katastrofa wrześniowa, kładąc kres istnieniu prasy polskiej, a także żydowskiej, pozbawiła społeczeństwo ważnego czynnika życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego, a także źródła elementarnej, aktualnej informacji. Brak tej ostatniej w rozpoczynającej się tragicznej karcie dziejów żydostwa polskiego, w atmosferze dramatycznych wydarzeń i niepewności jutra, był szczególnie dotkliwy i ogólnie pogarszał sytuację zdezorientowanej ludności żydowskiej.

Mimo to jednak Żydzi z dużą nieufnością i sceptycyzmem przyjęli wiadomość o rozpoczęciu z dniem 23 VII 1940 r. wydawania „Gazety Żydowskiej”, pisma w języku polskim, założonego w Krakowie, które miało swoim zasięgiem objąć całą Generalną Gubernię, a przede wszystkim Kraków i Warszawę, gdzie zresztą wkrótce założono filię redakcji i administracji<sup>3</sup>.

Pewne światło na genezę „Gazety Żydowskiej” rzuca wydana w po-

<sup>1</sup> Zob. M. F u k s: *Z dziejów prasy żydowskiej w Polsce*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” (dalej BŻIH), 1970, nr 75, s. 55—74; *Prasa żydowska w Polsce XIX i pierwszej połowy XX wieku (do końca drugiej wojny światowej)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, t. 12, z 1. s. 27—55.

<sup>2</sup> Np. „Hajnt” (zał. 1908) ukazywał się do 22 IX 1939, „Moment” (zał. 1910) do 23 IX 1939, „Unzer Ekspres” (zał. 1926) do 11 IX 1939, bundowski „Folks-cajtung” (zał. 1921) do 26 IX 1939, „Nasz Przegląd” (zał. 1923) do 20 IX 1939; B. M a r k, *Wspomnienia o udziale ludności żydowskiej w cywilnej obronie Warszawy*, [w:] *Cywilna obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*, Warszawa 1964, s. 299—310; zob. także M. F u k s, *Prasa żydowska w Polsce...*, a także *Prasa żydowska w Warszawie*, BŻIH, 1973, nr 1/85, s. 43—78.

<sup>3</sup> „Gazeta Żydowska” ukazywała się 2 razy w tygodniu (przez krótki okres 3 ra-

łowie 1940 r. praca zbiorowa poświęcona Generalnej Guberni. Autor, dr du Prel, ówczesny szef wydziału oświaty, propagandy i prasy przy generalnym gubernatorstwie, w rozdziale poświęconym sprawom prasy, wymieniając gazety i czasopisma wydawane w języku polskim i ukraińskim, dodaje: „Eine eigene jüdische Zeitung die als Ersatz für die vielfachen im früheren Polen erschienenen jüdische Organen gedacht ist, befindet sich in Vorbereitung”<sup>4</sup> („własna gazeta żydowska, która stałaby się namiastką wielostronnej w dawnej Polsce prasy żydowskiej, pomyślana jako organ żydowski jest w przygotowaniu”). W nowym wydaniu tej pracy, które ukazało się w dwa lata później, ówczesny szef prasowy przy rządzie generalnego gubernatorstwa Emil Gassner, informując o polityce prasowej pisze: „Sogar für die jüdische Bevölkerung ist eine eigenes Organ in polnische Sprache die »Gazeta Żydowska«, gaschafen worden”<sup>5</sup> („Nawet dla ludności żydowskiej został stworzony własny organ „Gazeta Żydowska” w języku polskim”), z czego wynika wyraźnie, że gazeta została założona z inicjatywy władz okupacyjnych.

„Gazeta” ukazywała się jako organ gmin żydowskich, czyli tzw. Rad Starszych (Judenratów). Miała stanowić swojego rodzaju transmisję oficjalnych informacji i zarządzeń okupanta, ułatwić realizację jego eksterminacyjnych celów, a także służyć jako narzędzie do okłamywania ludności żydowskiej co do prawdziwych zamiarów hitlerowców. Redaktorzy i współpracownicy „Gazety” zostali w cieniu, ich nazwiska przeważnie nie są znane<sup>6</sup>. Faktem jest, że „Gazeta” wydawana była dla Żydów

zy). Roczniki 1940—1942 znajdują się w zbiorach Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce (Warszawa) oraz w Archiwum Państwowym w Krakowie.

<sup>4</sup> *Das Deutsche Generalgouvernement Polen*, wyd. i opr. dr Max Freiherr du Prel, Kraków 1940, s. 301.

<sup>5</sup> *Op. cit.*, wyd. 2, Würzburg 1942, s. 150.

<sup>6</sup> Dr E. Ringelblum, wspominając o „Gazecie Żydowskiej”, pisze m. in.: „Jednym ze współpracowników jest Hilel Zajdman. Wiadomo iż stary dziennikarz żydowski nazwiskiem F. Rojzen [prawdopodobnie Boncze Rozenfeld] odmówił swej współpracy w tej gazecie, nie chcąc na starość plamić swego nazwiska” (E. Ringelblum, *Notatki z getta*, przekład polski w BŻIH, 1951, nr 2, s. 149). W innym miejscu swoich *Notatek z getta* Ringelblum pisze: Charakterystyka »Gazety Żydowskiej« — służy wszystkim bogom: Czerniakowowi [prezes Rady Starszych w getcie warszawskim, zresztą negatywnie ustosunkowany do GŻ, której niechętnie, pod naciskiem władz hitlerowskich, udzielał skąpych informacji], Gancwajchowi [pracownik osławionej „trzynastki”, tzw. „Urzędu do walki z lichwą i spekulacją”, w istocie agentury Gestapo], mnóstwo anonsów. Nie udało jej się pozyskać ani jednego dziennikarza. Współpracują tam Sztajn [doc. dr Edmund Sztajn, historyk żydowski], Bałaban [prof. dr Majer Bałaban z rzadka zamieszczał artykuły o treści historycznej] i Rogowy [redaktor przedwojennej żydowskiej gazety „Togblat” wydawanej przez partię ortodoksów „Agudas Israel”], syn Rozenfelda, rewizjonista jest tam współpracownikiem”. W konkluzji Ringelblum stwierdza, że z „Gazetą Żydowską” „nie współpracuje żaden porządny dziennikarz” (*op. cit.*, BŻIH, 1954, nr 11—12, s. 136 i 152); Zob.: M. F u k s, *Życie w gettach Generalnej Guberni na tle „Gazety Żydowskiej” 1940—1942*, BŻIH, 1971, nr 79 s. 3—47, nr 80 s. 23—41 i 1972 nr 81 s. 41—69.

i — w zasadzie — przez Żydów, pod ścisłą kontrolą Wydziału Propagandy Generalnego Gubernatorstwa<sup>7</sup>.

Drugą gazetą w okupowanej Polsce była wydawana w Łodzi w języku żydowskim „Geto Cajtung. Far Informacje, far Ordnungen un Bekantmachungen” („Gazeta Getta. Dla Informacji, Rozporządzeń i Ogłoszeń”). Był to oficjalny organ „przełożonego Starszeństwa Żydów (był nim Chaim Rumkowski) w getcie łódzkim. Od 7 III do 21 IX 1941 r. ukazało się 18 numerów. Każdy z nich był tłumaczony na język niemiecki i przedstawiany do aprobaty policji kryminalnej<sup>8</sup>. Już sama nazwa tej gadzinówki określa jej charakter. Brak tu już było zupełnie tego marginesu swobody publicystycznej i społecznej, jaką jednak dysponowali redaktorzy „Gazety Żydowskiej”<sup>9</sup>. W getcie łódzkim prowadzono i drukowano na hektografie „Biuletyn Kroniki Gettowej”, który ukazywał się od 12 I 1941 r. do 30 VII 1944 r. (od września 1942 r. w języku niemieckim). Nie można go jednak traktować jako czasopisma w pełnym tego słowa znaczeniu, chociaż jest bardzo ważnym dokumentem tych lat. Także w Łodzi ukazał się jeden numer gazetki ścienniej o charakterze szkolnym i literackim „Itonejnu” („Wasza gazetka”)<sup>10</sup>.

\*

\*            \*

Prasa wydawana oficjalnie nie cieszyła się ani poczytnością, ani sympatią gnębitej przez okupanta ludności żydowskiej. Nie była też ani reprezentatywna, ani wiarygodna, jeżeli chodzi o odzwierciedlenie nastrojów i poglądów, myśli i dążeń, trosk i niepokojów, a już na pewno stała na uboczu i fałszowała atmosferę narastającej świadomości mas więzionych w gettach i obozach, coraz bardziej ogarnianych wolą oporu i walki zbrojnej.

Te funkcje spełniała podziemna prasa żydowska, wydawana przez różne ugrupowania — od komunistów aż po najbardziej reakcyjne partie i organizacje. Ta właśnie podziemna prasa żydowska, w znacznej części zebrana i zachowana przez wybitnego, niestrudzonego historyka najtragiczniejszego okresu prześladowania Żydów w okupowanej Polsce, doktora Emanuela Ringelbluma<sup>11</sup>, jest unikalnym i niezwykle ważnym dokumentem lat wojny i okupacji.

<sup>7</sup> Zob. A. Eisenbach, *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, Warszawa 1961, s. 241.

<sup>8</sup> W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863—1944*, Łódź 1967, s. 64; zob. także *Kronika getta łódzkiego*, Łódź 1965, t. 1, s. 77.

<sup>9</sup> Komplet znajduje się w Archiwum ŻIH (dalej AŻIH).

<sup>10</sup> W. Kaszubina, *op. cit.*, s. 91.

<sup>11</sup> W ŻIH znajdują się dwa archiwa dra Ringelbluma. Pierwsze z nich (10 blaszanych skrzyń) odnaleziono we wrześniu 1946 r. w podziemiach ruin domu przy ul. Nowolipki 68, drugie, dotyczące przeważnie okresu likwidowania pozostałych

Żydowska prasa podziemna nie doczekała się jeszcze obszernej monografii ani też pełnej publikacji zawartych w niej tekstów. Fragmentaryczne omówienie tej prasy podjęło kilku autorów<sup>12</sup>, spośród których na uwagę zasługuje praca Henryka Piaseckiego w języku polskim, podająca krótką analizę jej zawartości w związku z przygotowywaną przez społeczność żydowską walką zbrojną; w aneksie autor zamieścił spis warszawskiej podziemnej prasy żydowskiej<sup>13</sup>.

Liczba wydawanych w kraju, a przede wszystkim w getcie warszawskim gazetek, pism ulotnych i broszur nie jest dokładnie znana<sup>14</sup>, ponieważ znaczna ich liczba nie zachowała się; o niektórych wiadomo z publikacji pośrednich, relacji lub wspomnień<sup>15</sup>. Z dostępnych różnych źródeł wiemy, że od połowy 1940 r. do wybuchu powstania w getcie warszawskim ukazywało się, nie licząc pism ulotnych, ponad 60 pism, w tym około 30 w języku żydowskim, 10 w języku hebrajskim i ponad 20 w języku polskim. Niektóre pisma były wydawane w wersjach dwu, a nawet trzyjęzycznych. W większości nie zachowały się pełne zbiory, brak też jest danych o zasięgu tej prasy, a przede wszystkim o nakładach, chociaż nie tylko one decydowały o liczbie czytelników, ponieważ pisma te były przekazywane z rąk do rąk.

Centrum konspiracyjnej prasy żydowskiej znajdowało się w getcie warszawskim. Stąd była ona kolportowana także do innych miast kraju. Ich pełnymi poświęcenia kolporterkami-łączniczkami były m. in. Tosia Altman, Franciszka Beatus, Chawa Folman, Chaja Grossman, M. Heinsdorf, Lena Kozibrodzka, Fruma Płotnicka, T. Sznajderman (W. Majewska) oraz Polka z Szarych Szeregów Irena Adamowicz<sup>16</sup>.

Warunki, w jakich ta prasa była wydawana, określa m. in. fakt, że

---

skupisk żydowskich, organizowaniu ruchu oporu i zawierające część zbiorów prasy, odkopano na terenie b. getta w 1950 r. Archiwa te (Ring. I i Ring. II) posiadają ponad 1700 pozycji, w tym także podziemną prasę getta i polskiego ruchu oporu (niewiele). Istniało podobno i trzecie archiwum Ringelbluma, nie odnalezione.

<sup>12</sup> M. in. J. Kermish, *On the Underground Press in the Warsaw Ghetto*, [w:] *Yad Washem Studies on the European Jewish Catastrophe and Resistance*, Jerusalem 1957, t. 1; tenże, *The Role of the Underground Press in Warsaw Ghetto in Preparing the Ground for Armed Resistance*, „Yad Washem Bulletin”, Jerusalem 1961, nr 8—9.

<sup>13</sup> H. Piasecki, *Ruch oporu i powstanie w getcie warszawskim w prasie podziemnej*, BŻIH, 1973, nr 2—3/86—87, s. 189—215.

<sup>14</sup> *Centralny katalog polskiej prasy konspiracyjnej 1939—1945* (opr. L. Dobroszycki, Warszawa 1962) podaje 42 tytuły podziemnych pism żydowskich. Są to jednak tylko pozycje zachowane (w całości lub częściowo).

<sup>15</sup> Pisz o nich w swoich pracach B. Mark (m. in. *Walka i zagłada warszawskiego getta*, Warszawa 1959, s. 509) i A. Eisenbach (m. in. *Hitlerowska polityka zagłady Żydów*, s. 704; por. także praca zbiorowa *Publicystyka konspiracyjna PPR 1942—1945*, Warszawa 1962—1967, t. 1—3).

<sup>16</sup> J. Kermish, *On the Underground Press*, s. 96; zob. także M. Fuchs, *Irena Adamowicz (wspomnienie pośmiertne)*, BŻIH, 1974, nr 1/89, s. 139.

od 8 VII 1940 r. wszystkie drukarnie, przede wszystkim żydowskie na terenie getta warszawskiego, były przez okupanta zamknięte<sup>17</sup>, a wkrótce także rozpoczęło się ostateczne formowanie i zamykanie getta. Rok 1940 nie był jeszcze okresem prężniejszej działalności ruchu podziemnego, toteż na razie i prasa nielegalna nie była jeszcze liczna. Do końca tego roku ukazywało się z przerwami 6 pozycji. Największe nasilenie wydawania prasy podziemnej przypada na lata 1941 i 1942, na okres wzmagającego się prześladowania Żydów, zanikania wszelkich iluzji co do losu przygotowywanego Żydom przez okupanta. Był to również okres powstawania bardziej konkretnych form ruchu oporu.

Pod względem technicznym pisma podziemne getta przeważnie były odbijane dość prostymi środkami, przeważnie na powielaczu (hektografie), najczęściej w formacie A4 lub nieco większym. Nierzadkie też były przypadki powielania ich po prostu na maszynie do pisania, przez kalkę lub nawet pisania ręcznie. Ich objętość była na ogół niewielka, 2—4 strony, chociaż niekiedy dochodziła do kilkunastu, a nawet do 20 stron. Nakłady, jak już wspomniano, nie są znane i były raczej małe, chociaż komunistyczny „Morgen-frajhajt” miał osiągać na początku 1941 r. 1000 egzemplarzy. Większość pism zamierzonych było jako periodyki, ale z małymi wyjątkami ukazywały się raczej nieregularnie. I tu znów wyjątek stanowi wspomniane wyżej pismo komunistyczne, które od 15 I do 5 III 1942 r. ukazywało się codziennie<sup>18</sup>. Systematycznie także ukazywało się pierwsze bodaj pismo podziemne w getcie, bundowski miesięcznik „Biuletyn” (od maja 1940 r.). Podziemne pisma z natury rzeczy nie opierały się na stałych dochodach, np. ze sprzedaży, a były wydawane środkami organizacji oraz z funduszków pochodzących ze zbiórek pieniężnych u czytelników kwitowanych literami lub kryptonimami<sup>19</sup>.

Trudno dziś ustalić nakłady, a także zasięg i czytelnictwo poszczególnych pism. Ich kolportowanie i czytanie musiało się odbywać konspi-

<sup>17</sup> Tego dnia prezes Rady Starszych (gminy) inż. Adam Czerniaków odnotował w swoim dzienniku: „Dziś zamknięto drukarnie, przeważnie żydowskie, odbierając klucze”; zob. *Dziennik getta warszawskiego* (opr. M. Fuks), BŻIH, 1972, nr 3—4 (83—84), s. 86.

<sup>18</sup> Pismo to było kontynuacją wcześniej wydawanego „Proletaryszer Radio-biuletyn”. W Arch. Ring. I zachowało się 72 egz. „Morgen-frajhajt”, sygn. 676.

<sup>19</sup> Np. Komunistyczny „Morgen-freiheit” i bundowski „Der Weker” (Ring. I, nr 676 i 681). Organ Polskich Socjalistów „Podziemne Getto” pisał m. in. „Pismo nasze nie korzysta z żadnych subwencji, musi opierać się na ofiarach czytelników. Prosimy przeto o regularne wpłacanie prenumeraty (50 gr. od numeru) oraz o składanie ofiar na nasz fundusz prasowy. Kwitujemy i dziękujemy: Miecio 5.—, Byk 6.—, Świnka 50.—, XY 2.—, Zbiórka 40.—, Stefan 10, Basia 1.—zł” (nr 1 z 14 X 1941, Ring. I, nr 733). Ofiary składano na ręce kolporterów. W numerze 2 i zapewne ostatnim (8 II 1942) pokwitowano ofiary pieniężne złożone przez: Rudi 20.—, Goebbels [!] 5.—, SF 10.—, Szmugler 10.—, itp. Podobnie i prolondyński „Biuletyn Informacyjny Zagiew” w każdym niemal numerze nawoływał: „Popierajcie fundusz prasowy”, „Dając na fundusz prasowy, dajemy dla siebie” (Ring. II, nr 316).

racyjnie w kręgu osób zaufanych. Liczne pisma nawoływały do ostrożności, ostrzegwały przed prowokatorami i agentami wroga<sup>20</sup>. Niemniej jednak ich zasięg był znaczny, przekazywano je z rąk do rąk, a zawarte w nich informacje i poglądy krążyły wśród ludności getta.

Źródłem większości informacji podawanych przez pisma podziemne getta był nasłuch radiowy z Londynu, Moskwy, Waszyngtonu, Bliskiego Wschodu, a także materiały polskiej prasy podziemnej i wiadomości podawane przez własnych współpracowników, obserwatorów, znających z autopsji sytuację w gettach i obozach pracy czy zagłady. Nie brak też było publicystyki politycznej, społecznej i kulturalnej, a chociaż materiały nie były podpisywane nazwiskami, wiadomo było, że wśród autorów, współpracowników i redaktorów znajdowali się obok przywódców poszczególnych organizacji i partii wybitni działacze i pisarze, m. in. Rachela Auerbach (zmarła za granicą w 1976 r.), znany obrońca więźniów politycznych adwokat Leon Berenson, H. Danielewicz, Icchak Kacnelson, J. Lerer, Jehoszua Perle, I. Stern. Pisma komunistyczne redagowali i zasilali materiałami tacy działacze, jak Jehuda Feldwurm („Julek”), Józef Lewartowski („Finkelsztajn”, Josif Stary”), a pisma bardzo prężnej i bojowej organizacji skautowej „Haszomer Hacair” jej działacze Samuel Bresław, Josef Kapłan i inni, pisma zaś Bundu m. in. Abram Blum, Maurycy Orzech, Ignacy Samsonowicz, Marek Edelman<sup>21</sup>.

Warunki społeczno-polityczne, duża liczba (15) różnych partii lub ugrupowań — wydawców prasy podziemnej, są problemem tak złożonym, że jego analiza, a nawet obszerniejsze omówienie przerastają ramy niniejszego artykułu. Należy jednak podkreślić, że cała podziemna prasa żydowska, mimo różnic ideologicznych, czasami bardzo skrajnych, postawiła sobie za cel początkowo wsparcie i mobilizowanie ducha i wszelkich form cywilnego ruchu oporu (tajne nauczanie, akcje wychowawcze, walka z dezinformacją i kłamstwami hitlerowskimi, szerzenie wątpliwości i sceptycyzmu co do trwałości zwycięstw niemieckich, szerzenie wiary w zwycięstwo koalicji antyhitlerowskiej, obnażanie prawdy o sytuacji w gettach, obozach, o masowych mordach, grabieżach żydowskiego mienia itp.), nawoływanie do położenia kresu bierności, uległości wobec oku-

<sup>20</sup> M. in. „Proletaryszer Gedank”, organ Poalej-Syjon-lewicy z lipca 1941 (Ring. I, nr 694), czy też chalucove „Jedyjes” z 7 VI 1942 (Ring. I, nr 696). Organ Polskich Socjalistów „Getto Podziemne” ogłosiło znamienne „Ostrzeżenie”: „W ostatnim czasie dała się zauważyć wzmoczona działalność Gestapo na terenie dzielnicy żydowskiej w Warszawie. Ostrzegamy naszych PT Czytelników i Sympatyków przed porządkowymi Służbą Porządkowej Dzielnicy, noszącymi na blaszkach służbowych numery rzymskie od No IV do No IX. Ostrzegamy również przed prowokatorami niemieckimi obojga wyznań i płci, którzy na terenie Dzielnicy Żydowskiej przebywają w opaskach z tarczą dawidową na rękawach, a w zanadrzu posiadają legitymacje Sicherheitsdienst” (GP, nr 2 z 8 II 1942, Ring. I, nr 733).

<sup>21</sup> Zob. cytowane prace J. Kermisha i H. Piaseckiego.

panta i legalnych organów władzy, a następnie przygotowywanie oporu zbrojnego.

O ile ocena stosunków wewnętrznych ze strony prasy podziemnej może mieć charakter kontrowersyjny, to nie ma wątpliwości co do tego, że prasa ta była jednym z najważniejszych elementów politycznego oporu. Dotyczy to w równym stopniu prasy wszystkich odcieni lewicowych: komunistycznej, socjalistycznej (Bundu), lewych odłamów nurtów syjonistycznych (Poalej-Syjon-lewica), Haszomer-Hacair (Młody Strażnik), Hechaluc (Pionier) i Droru (Wolność), a także ugrupowań prawicowych — Ogólnych Syjonistów, Syjonistów-Rewizjonistów, Agudas Israel (ortodoksów), a także ugrupowań asymilatorskich spod znaku „Żagiew” (byli kombatanci WP, orientujący się na Londyn) i Polskich Socjalistów.

Szczupłe ramy artykułu nie pozwalają na obszernie omówienie szerokiego wachlarza problemów, jakie znajdowały odbicie na łamach żydowskiej prasy podziemnej. Ograniczymy się więc do kilku najważniejszych, powołując się tylko na niektóre pisma podziemne i ich publikacje. Wykaz pism podajemy w Aneksie<sup>22</sup>. Może on być niepełny, ponieważ należy przypuszczać, a są tego ślady w relacjach, że również w niektórych gettach pozawarszawskich wydawano pisma podziemne<sup>23</sup>, brak jednak zachowanych pozycji i konkretnych informacji.

Sam fakt wydawania prasy podziemnej był już oczywistym przejawem oporu. Jej czołowe zadanie informowania o tym, co się dzieje w okupowanym kraju i na frontach wojny, demaskowanie kłamstw i zbrodni hitlerowskich — jest ważnym aktem burzącym zamierzoną przez hitlerowców całkowitą izolację społeczności żydowskiej w gettach, szczególnie w półmilionowym w pewnych okresach getcie warszawskim. Autorzy w sposób niedwuznaczny pisali: „Cel hitlerowców jest cyniczny i jasny — zniszczyć Żydów, wyrwać ich z korzeniami”<sup>24</sup>. By przeciwstawić się wrogowi prasa podziemna nawoływała do niepoddawania się apatii, do kształcenia młodego pokolenia drogą różnych form tajnego nauczania, do wychowywania go w duchu męstwa i odwagi, do nieuginania się przed trudnościami i stosowania oporu. Często deklarowała swoją solidarność z narodem polskim, swój patriotyzm: „Żydzi w Polsce są przede wszystkim obywatelami Państwa i Narodu Polskiego i dopiero później są Żydami” — pisała prolondyńska „Żagiew”, pismo asymilatorów i byłych kombatantów. Również inne pisma niejednokrotnie deklarowały swój patrio-

---

<sup>22</sup> Obszerniejsze jego rozwinięcie, z podaniem zachowanych egzemplarzy, można znaleźć w cytowanym artykule H. Piaseckiego.

<sup>23</sup> Np. nie zachowane w getcie łódzkim: „Biuletyn Bundu” 1940—1941 (rękopis — ?); „Ha-Mesaper” (Narrator) w jęz. hebr. 1942 z dod. literackim „Min-ha-Mezar” (Z otchłani); por. W. K a s z u b i n a, *op. cit.*, s. 256.

<sup>24</sup> „Biuletyn Bundu” z września 1940 (Ring. I, nr 632).



tyzm — czy to z okazji oświadczenia polskiego rządu w Londynie, czy też w związku z organizacją I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki w ZSRR<sup>25</sup>.

Ważnym zadaniem prasy podziemnej było podtrzymywanie ducha i nadziei na wyzwolenie. Służyć temu miało m. in. podawanie wiadomości o wówczas jeszcze (1941—1942) minimalnych sukcesach armii sojusznicznych. W tej dziedzinie sytuacja wybitnie się ożywia po napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki. Cała podziemna prasa żydowska odnosi się do walki Armii Czerwonej z nadzieją i sympatią, a szczególnie wyraz dają temu pisma lewicowe. Organ Poalej-Syjon-lewicy pisze: „Do żydowskich mas ludowych! Na arenę rozstrzygnięć dziejowych wkroczył Związek Radziecki — awangarda wyzwolenczej walki”<sup>26</sup>. Podobnie stwierdza organ Bloku Antyfaszystowskiego: „Wyzwolenie żydowskiej ludności nastąpi w wyniku zwycięstw Armii Czerwonej”<sup>27</sup>, a organ socjaldemokratycznej „Gordonii” pisze: „Trudno przewidzieć dokładnie, kiedy nastąpi przerwanie frontu niemieckiego [...] Z biegu wydarzeń wynika jasno, że nowy Napoleon odnosi teraz swe ostatnie zwycięstwa i że droga zapłaci za nie w stepach rosyjskich”<sup>28</sup>. Dobitnie też brzmią sformułowania organu młodzieży bundowskiej organizacji „Cukunft”: „Wbrew temu, że hitleryzm dominuje w Europie, jest on jednak otoczony setkami i milionami wrogów, którzy nienawidzą go i czyhają na moment, żeby go obalić”<sup>29</sup>. W parę miesięcy później, w atmosferze przygnębienia wywołanego nadchodzącymi z licznych miast wiadomościami o wymordowaniu Żydów, lewicowe pismo poalej-syjonistycznej młodzieży pisze: „Teraz na progu wiosny wielkich rozstrzygnięć, szykuje się i młodzież żydowska, by zająć swe stanowisko na placu boju. Mogą faszyci szczerzyć zęby na nas, my pozostaniemy silni, nieugięci”<sup>30</sup>.

W poszczególnych, szybko zmieniających się sytuacjach publicystyka żydowskiej prasy podziemnej ulega ewolucji. Nasilające się coraz bardziej, na przełomie lat 1941—1942 masowe egzekucje, areszty, deportacje i pojawiające się pierwsze przejawy czynnego zbrojnego oporu w gettach pozawarszawskich, a wreszcie bohaterские zmagania Armii Czerwonej, znajdują odbicie w prasie podziemnej piszącej z nadzieją o zacinaniu się hitlerowskiej maszyny wojennej. Z chwilą rozpoczęcia przez hitlerowców w połowie 1942 r. wielkiej deportacji, która doprowadziła do wywózki na śmierć, przeważnie do Treblinki, ponad 300 tysięcy ofiar i po samobójczej śmierci prezesa Rady Starszych w Warszawie, inż. Adama Czerniakowa, który odmówił podpisania zarządzenia o masowej de-

<sup>25</sup> „Żagiew”, nr 1 z II 1942 (Ring. I, nr 720) oraz „Proletaryszer Gedank” z września 1941 (Ring. I, nr 695).

<sup>26</sup> „Proletaryszer Gedank” z lipca 1941 (Ring. I, nr 695).

<sup>27</sup> „Der Ruf” z 15 V 1942 (Ring. I, nr 680).

<sup>28</sup> „Słowo Młodych”, nr 5 (19) z lipca 1941 (Ring. I, nr 696).

<sup>29</sup> „Jugnt Sztyrne” z 22 IX 1941 (Ring. I, nr 685).

<sup>30</sup> „Jugnt Ruf”, nr z 5 lutego 1942 (Arch. ŻIH).

portacji<sup>81</sup>, pryskają wszelkie złudzenia co do celów okupanta i prasa podziemna przygotowuje grunt do podjęcia walki zbrojnej. Pisma przedstawiają czasami dramatycznie, czasami w pozornie beznamiętnej suchej relacji sytuację Żydów. W październiku 1942 r., w okresie, gdy dobiegała już rzekomo końca „limitowana” przez hitlerowców eksportacja do obozów zagłady, która pochłonęła także licznych działaczy podziemia, powstaje Żydowski Komitet Narodowy (ŻKN) i nieco później Żydowska Komisja Koordynacyjna, a wreszcie Żydowska Organizacja Bojowa (ŻOB), która rzuca hasło aktywnej obrony getta i przygotowania powstania zbrojnego.

Tymczasem pisma podziemne przedstawiają sytuację Żydów w kraju. Oto, co czytamy w „Wiadomościach”, jednym z organów ŻKN i Bundu wydawanym w języku polskim, także z myślą o informowaniu polskiej prasy podziemnej<sup>82</sup>: „W ciągu ub. tygodnia ukazały się w getcie dwa ogłoszenia Wydziału Pracy Rad. Żyd. o obowiązku zgłaszania się niezatrudnionych mężczyzn i kobiet w wieku od 18 do 50 lat celem skierowania ich na placówki »Werterfassung«. Ogół żyd. wysnuwa z tego niekorzystne wnioski. Sądzi, iż po gruntownym oczyszczeniu dzielnicy żydowskiej dojdzie do kompletnego oczyszczenia Warszawy z Żydów. [...] Powoli napływają wiadomości z prowincji o dokonanym tam »wysiedleniu« [...] Z liczby 40 000 Żydów zam. w Częstochowie zostało na dzień 18 listopada tylko 4500. [...] Całej reszcie kazano, jeszcze na rynku będąc, zdjąć buty, po czym skierowano partię do wagonów towarowych — do Treblinki [...] W październiku br. wysiedlono całą ludność żyd. Anopola (Lubelskie) i Ćmielowa. [...] Wszystkich bez wyjątku załadowano do wagonów do Treblinki”. Dalej następują informacje o podobnych akcjach w Białostockiem, Grodzieńskim, w Czyżewie, Zambrowie, Wysokiem Mazowieckiem i innych miejscowościach. „Z powyższego wynika — czytamy dalej — że planowa akcja zagłady Żydów europejskich objęła po Polsce Zach. (Warthegau) i Polsce Centralnej (Gen. Gub.) z kolei wschodnie tereny Polski (Ostland i Ostpreussen) [...] W ubiegłym tygodniu »wysiedlono« wszystkich Żydów z Płońska, Mławy i Ciechanowa. Były to jedyne istniejące punkty żyd. na terenie woj. pomorskiego”<sup>83</sup>. W następnym numerze czytamy: „Wbrew szerzonym pogłoskom o ustaniu akcji likwidacyjnej w Treblince należy z całym naciskiem podkreślić, że mordownia w Treblince nadal pracuje całą parą. Transporty Żydów z Małopolski Wschodniej, a ostatnio prawdopodobnie z Rumunii, zapełniają ciągle bratnie groby w Treblince [...] Wysiedlenie? Getto jest ze-

<sup>81</sup> Zob. M. Fuks, *Przedmowa* do: A. Czerniaków, *Dziennik*, s. 3—11.

<sup>82</sup> Zob. S. Datner, „*Wiadomości*” — *podziemny organ prasowy w getcie warszawskim z okresu po wielkim wysiedleniu*, BŻIH, 1970, nr 76, s. 49—79. Autor po obszernym wstępie publikuje cały materiał z zachowanych numerów (1, 2, 3, 5, 6) od 14 XI 1942 do 15 I 1943 (Ring, II, nr 338).

<sup>83</sup> „*Wiadomości*”, nr 1 z 14—21 XI 1942.

lektryzowane pogłoską o mającej nastąpić w czasie między 7 a 15 grudnia akcji dalszej, częściowej likwidacji Żydów warszawskich. [...] Mówi się o wywiezieniu na śmierć do Treblinki 10 000 osób z pozostałych w getcie warszawskim ok. 40 000 Żydów”<sup>34</sup>. W tym samym numerze znajdujemy liczne wiadomości o akcjach likwidacyjnych w innych miastach, a także liczne informacje o terrorze w getcie warszawskim, o zamachu „na tle politycznym” na kierownika Wydziału Gospodarczego Rady Izraela Fürsta, obszerną, dramatyczną, kilkustronicową relację o likwidacji Żydowskiego Szpitala na Czystem<sup>35</sup>. Na łamach tego pisma spotykamy dane statystyczne pozostałej w gettach ludności (np. z października 1942 r.), zgonów, wysiedleń itp., a nawet o działalności poczty, która w getcie doręcza znikomą liczbę przesyłek w porównaniu np. do ostatnich dni lipca, kiedy to doręczano dziennie 206 (21 VII), a obecnie (20 X) kilka sztuk, przekazy 211 (21 X), obecnie 1—2, listy 14030 (21 VII) obecnie 100—150 itp.<sup>36</sup>

Pismo podaje drastyczne relacje o mordowaniu ludzi w obozach załady, przede wszystkim w Treblince: „Wiadomości nadchodzące od ocalałych z kaźni w Treblince stwierdzają w sposób niezbity i nie pozostawiający żadnych wątpliwości, iż: 1) na początku tzw. akcji wysiedleńczej z Warszawy i miejscowości prowincjonalnych, prawdopodobnie na skutek niedostatecznego jeszcze technicznego przygotowania maszyny śmierci w Treblince, mordowali Niemcy swe ofiary w nader prosty sposób: na tłum mężczyzn, kobiet i dzieci, przybyłych do Treblinki, otwierano morderczy ogień karabinów maszynowych i wybijano wszystkich co do jednego. Załoga grabarzy wrzucała zwłoki wszystkich zabitych, ciężko rannych, lżej rannych — do zawczasu przygotowanych dołów, gdzie jeszcze żywi wyzionęli ducha w nieludzkich mękach; 2) W miesiącu sierpniu i następnych, gdy nasilenie akcji wysiedleńczej przewyższało możliwości treblinkowskich komór parowych [chodzi o gazowe] urządzili się Niemcy w ten sposób, że załadowywali transporty ludzi z miejscowości objętych akcją do wagonów wyłożonych warstwą wapnia i chlorku, tak że po przebyciu drogi do Treblinki wyrzucano na miejscu przeznaczenia transportu z wagonów wyłącznie trupy o charakterystycznej fioletowo-sinej barwie, nabrzmiałych ciałach — wszyscy zginęli w strasznych męczarniach uduszeni w wagonach śmierci. Dla tych transportów ludzi (np. grupa z Międzyrzecza Podlaskiego, z Kielc) była już Treblinka tylko cmentarzem. Z powyższego wynika, że Niemcom chodziło o punktualne i dokładne wypełnianie nakreślonego planu. Wyżej przytoczone sposoby masowego mordowania były potraktowane jako pomocnicze w wypadkach, gdy z tych

<sup>34</sup> Tamże, nr 2 z 22 XI—5 XII 1942.

<sup>35</sup> Tamże.

<sup>36</sup> Tamże i następne numery.

lub innych powodów wydolność maszyny śmierci w Treblince zawodziła [...] Przed wrzuceniem trupów do dołów poddają Niemcy oględzinom ich uzębienie i wyciągają przy pomocy instrumentów dentystycznych wszystkie złote zęby i mostki. Profanacja zwłok jest zupełna i kompletna<sup>37</sup>. Pismo informuje także o egzekucjach Polaków w Treblince: „Według wiarygodnych zeznań miała miejsce w Treblince dnia 8 września br. egzekucja na ok. 500 Polakach. Egzekucji dokonano w dwóch terminach — w godzinach rannych i popołudniowych. Wszystkich skazańców — zarówno mężczyzn, jak i kobiety — wyprowadzono na miejsce kaźni obok przygotowanych grobów i — rozebranych do naga, ustawionych wzdłuż dołów — rozstrzeliwano przy pomocy karabinów. Ciała ofiar były sine, prawdopodobnie na skutek uprzedniego torturowania i katowania<sup>38</sup>”.

Wreszcie pisząc dość obszernie o czynnym oporze podczas akcji wysiedleńczych, m. in. w Białymstoku, Krynkach i Jadowie, pismo podaje, że wypadki te „stwierdzają w sposób wyraźny i bezsporny, że bezwład, apatia, otępienie, a nade wszystko porażenie centrów działania pozostałych, nielicznych gmin żydowskich, powoli, lecz stale ustępują. Świadomość, iż supermordercy hitlerowscy doszczętnie wyplenią całą żydowską ludność zamieszkującą ziemię polskie, pogłębiające się przekonanie, a nawet pewność, że wszyscy Żydzi wbrew podpisanym, ustanowionym konwencjom międzynarodowym, zabraniającym znęcania się nad ludnością cywilną krajów okupowanych, zostali skazani na śmierć przez kierownictwo partii narodowo-socjalistycznej, a co ważniejsze, że wyrok zostaje permanentnie i bez przerwy wykonywany, wpływa w sposób zdecydowany na postawę Żydów [...] Nigdy jeszcze dotychczas nie prowadziło uczucie nienawiści, wstrętu czy odrazy do ludzi (Żydów, Polaków czy Niemców) do takich czynów, jak Chełmno, Oświęcim, Bełżec, Sobibór i Treblinka [...] Do niedawna nie wierzyli jeszcze Żydzi polscy, choć zostali tak ciężko doświadczeni przez los, w tragiczną możliwość doszczętnego zniszczenia swego narodu, nie wierzyli i częściowo nie wierzą Polacy, nie wierzyły sprzymierzone narody. To samo daje się powiedzieć o Niemcach<sup>39</sup>”.

Prasa podziemna w getcie traci wszelkie iluzje co do pomocy zza granicy. Wprawdzie kwituje ona z aprobatą i wdzięcznością dyplomatyczne wysiłki rządu polskiego w Londynie, ale widzi całą bezsilność tych poczynań. „Świat dowiedział się o straszliwych zbrodniach hitlerowskich zbirów [...] wołanie o ratunek mordowanych skupisk żydowskich nie pozostało bez echa. [...] Po przemówieniu premiera Sikorskiego [...] radio londyńskie nadało specjalną audycję polskiej Rady Narodowej, poświę-

<sup>37</sup> Tamże, nr 3 z 22 XII 1942.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże, nr 5 z 1—8 I 1943.

coną tragicznemu losowi bezbronnej ludności żydowskiej pod barbarzyńską okupacją<sup>40</sup>.

Powołanie w marcu 1942 r. Bloku Antyfaszystowskiego<sup>41</sup>, który rzucił hasło aktywnej obrony getta i przygotowanie powstania zbrojnego, wywierał znamienny wpływ na prasę podziemną. Szczególną determinację i bojowość wykazują organa młodzieżowe. Jedno z pism szomrowych (harcerskich) pisze: „Przygotowujemy się jak wszyscy uciskani w Europie, na przekór drutu kolczastego i muru getta, mającego nas izolować od reszty świata, do brania udziału w bojach o wolność, w bojach, w których Związek Radziecki kroczy w pierwszych szeregach<sup>42</sup>. To samo pismo stara się za przykładem zrywów powstańczych w innych miastach mobilizować ruch oporu w getcie warszawskim: „Nowogródek ocalił honor mordowanych bez cienia oporu skupień żydowskich, stał się przykładem godnej postawy i dumnego zdecydowania. Ale nic po bohaterskim zrywie 200 młodocianych, jeśli poświęcenie ich nie stanie się wezwaniem całej młodzieży żydowskiej, wezwaniem do położenia kresu biernej uległości obcej przemocy. Każcie drogo płacić za swe życie, nie pozwalajcie bezkarnie wyrzynać się!”<sup>43</sup> Podobne wezwania znajdujemy i w innych pismach, które coraz częściej rzucają hasło: „Jeżeli już umrzeć, to umrzeć z honorem i tą odwagą dodamy innym zniewolonym odwagi do powstania, które pewnego dnia zatopi zbrodniczą władzę hitlerowską w fali nienawiści”<sup>44</sup>. Organ Bloku Antyfaszystowskiego wzywał do solidarnej walki z obozem polskiej demokracji pod hasłem solidarności i jedności narodowej. „Walczyliśmy o silną niepodległą i wolną Polskę [...] Masom żydowskim nie wolno poddawać się uczuciu rozpaczki i biernemu wyczekiwaniu tego, co los przyniesie; muszą podjąć krwawą walkę z wrogiem na jego zapleczu przez niszczenie i sabotaż”<sup>45</sup>.

W połowie kwietnia 1942 r. hitlerowcy wzmagają krwawe akcje pacyfikacyjne, nasilają się wywózki do obozów zagłady. W Warszawie, w nocy z 17 na 18 kwietnia, hitlerowcy dokonują bestialskiego pogromu, mającego być reakcją na działalność konspiracyjną, a przede wszystkim prasy podziemnej w getcie. Ginią aktywni wydawcy i drukarze prasy podziemnej P. Cukierman, M. Szklar, Szon, a także szereg najaktywniejszych

<sup>40</sup> „Jedyjes” (dod. w jęz. żyd. do mies. „Dror”), nr 9 z 27 VI 1942 (Ring. I, nr 975).

<sup>41</sup> Zob. M. Fuks, *Powstanie w getcie warszawskim* (referat wygłoszony na sesji naukowej zorganizowanej w XXX rocznicę powstania w getcie warszawskim przez Instytut Historii PAN i Żydowski Instytut Historyczny w Polsce), Biuletyn ŻIH, 1973, nr 2—3/86—87, s. 29—44 (biuletyn ten zawiera całość materiałów sesji, łącznie ss. 292 + 12).

<sup>42</sup> „Jutrznia” z marca 1942 (Ring. I, 731).

<sup>43</sup> Tamże, nr 7 z 28 III 1942.

<sup>44</sup> „Jugnt-Ruf”, nr 6 z kwietnia 1942 (AŻIH).

<sup>45</sup> „Der Ruf” z 15 V 1942 (Ring. I, nr 677); zachował się tylko jeden numer.

działaczy Bloku, m.in. b. oficer Międzynarodowej Brygady w Hiszpanii im. J. Dąbrowskiego, komendant Gwardii Ludowej Andrzej Szmidt (właśc. Elia Mozes), Samuel Cymerman (ps. Adam Meretik), Dawid Włosko, działacz Polskich Socjalistów inż. Jerzy Neuding i inni<sup>46</sup>.

Wielka akcja likwidacji getta warszawskiego (22 VII—13 IX 1942), wywiezienie do obozów zagłady ponad 300 tysięcy ludzi i zamordowanie na miejscu około 8 tysięcy, stawia przed prasą podziemną jednoznaczne zadanie — wezwanie do walki zbrojnej. Pismo poalej-syjonistyczne po masowym mordzie w Babicach pod Warszawą pisze: „Nasi synowie muszą drogo oddać swe życie, mordercy muszą płacić wysoką cenę za przelaną krew! Dzień zemsty się zbliża!”<sup>47</sup>

Wreszcie w październiku 1942 r. powołanie Żydowskiej Organizacji Bojowej inicjuje konsekwentną realizację hasła czynnej obrony getta i organizacji powstania zbrojnego. Hasło to podejmuje również Żydowski Związek Wojskowy, organizacja kombatantów i rezerwistów Wojska Polskiego, zbliżona politycznie do Armii Krajowej.

W końcu 1942 r. zaczyna już właściwie zanikać funkcjonowanie żydowskiej prasy podziemnej. Ukazuje się jeszcze obok wspomnianych wyżej „Wiadomości” organ Bundu „Biuletyn” i „Ojf der Wach”. W grudniu na łamach tego pisma czytamy: „Czy ciągle damy się ukołysać jakimukolwiek dobremu słowu niemieckiego mordercy? Znamy już prawdę o gigantycznej rzeźni w Treblinkach. Żydzi, bądźcie czujni! Nie wiercie żadnemu słowu bandytom z SS, nie wiercie żydowskim macherom! Nie przykładajcie rąk, czy czynnie, czy biernie, do wydania na śmierć kogokolwiek! Nie pozwalajcie się zgładzić jak bydło. Szykujcie się do obrony życia!”<sup>48</sup>

Ostatnim pismem podziemnym, jakie ukazywało się w getcie warszawskim już po stawieniu pierwszego zbrojnego oporu wkraczającym do getta 18 stycznia 1943 r. hitlerowcom, był „Biuletyn Informacyjny Żagiew”, organ ŻZW. W jednym z jego ostatnich numerów (ostatnim zachowanym numerem w Archiwum Ringelbluma jest nr 917, z lutego 1943 r., wydanie specjalne) czytamy: „W związku z ostatnimi smutnymi wypadkami na terenie Getta wzywamy do dalszego wytrwania. Drogą najprostszą jest stały opór, czy to przy pomocy broni palnej, czy też innych dostępnych środków, jak siekiery, noże, kwas solny lub siarkowiny. Godzina wyzwolenia spod naszego największego wroga jest bliska. Wróg nasz idzie od klęski do klęski, nie mając nic do stracenia, stara się zniszczyć nas w najbardziej barbarzyński sposób, jaki zna świat. Bracia, nie chodźmy jak barany na rzeź, kto raz wejdzie do wagonu jest

<sup>46</sup> B. Mark, *Walka i zagłada...*, s. 81; M. Fuks, *Powstanie...*

<sup>47</sup> „Jedyot”, nr 10 z lipca 1942 (Ring. I, nr 975).

<sup>48</sup> „Ojf der Wach”, nr 2 z 4 XII 1942 (Ring. II, nr 329).

na zawsze stracony. Nadzieja ucieczki jest mała, dlatego działajmy na miejscu. Każdy dom winien być twierdzą<sup>49</sup>.

Z chwilą rozpoczęcia akcji zbrojnej w styczniu 1943 r., a następnie po wybuchu powstania 19 IV 1943 r., źródłem informacji o sytuacji w getcie i akcjach zbrojnych staje się wyłącznie polska prasa konspiracyjna, zarówno wydawana przez PPR—Gwardię Ludową, jak przez inne organizacje podziemne<sup>50</sup>.

W czasie trwania powstania prasa żydowska przestała istnieć. Jej redaktorzy M. Anielewicz, J. Kapłan, S. Bresław, J. Lewartowski, E. Geller, N. Majerowicz, A. Blum i wielu innych, którzy byli jednocześnie dziennikarzami i żołnierzami, zginęli w boju, lecz przedtem zdążyli dać świadectwo prawdzie w dramatycznych *Raportach ŻOBu*<sup>51</sup>, stanowiących nie tylko autentyczny meldunek z placu boju, ale i akt oskarżenia przeciw ludobójcom, jak również wołanie o pomoc. To na podstawie ich raportów przedstawiciele Komisji Koordynacyjnej Żydowskiego Komitetu Narodowego i Bundu po polskiej stronie muru mogli ogłosić w szeregu audycji radiowych wstrząsające komunikaty<sup>52</sup>.

W konkluzji stwierdzić wypada, że dwa przeciwstawne rodzaje okupacyjnej prasy żydowskiej: wydawanej z inspiracji i pod kontrolą okupanta oraz podziemnej, wydawanej przez różne partie i organizacje polityczne, działające w konspiracji, stanowią obok archiwaliów najważniejszy dokument epoki zagłady<sup>53</sup>.

<sup>49</sup> Nr 912 z 27 I 1943, s. 3 (Ring. I, nr 316).

<sup>50</sup> M. in. „Głos Warszawy”, „Gwardzista”, „Walka Młodych”, „Informacje Bieżące”, „Iskra”, „Trybuna Wolności”, „Tydzień”.

<sup>51</sup> *Raporty ŻOB*, w mat. Żegoty, Arch. ŻIH, nr 114—120.

<sup>52</sup> H. Piasecki, *op. cit.*, s. 204.

<sup>53</sup> Zob. wykaz dołączony do niniejszego artykułu.

## WYKAZ ŻYDOWSKIEJ PRASY PODZIEMNEJ (1940—1943)<sup>1</sup>

### WYDAWNICTWA KOMUNISTYCZNE (W TYM PPR)<sup>2</sup>

Więści ze świata, (p). Organ Stowarzyszenia Przyjaciół ZSRR. 1940—1941, ŻIH, CAKC.

Morgen Fraj (Jutro Wolni, ż). Organ grupy „Sierp i Młot”. 1941. ŻIH.

Morgen Frajhajt (Jutrzenka Wolności, ż). Organ RChOB, nast. PPR. 1940—1942. ŻIH.

<sup>1</sup> Wykaz obejmuje wydawnictwa zachowane w archiwach Żydowskiego Instytutu Historycznego (dalej ŻIH) oraz Centralnym Archiwum KC PZPR (dalej CAKC), jak również znane z przekazów i źródeł pośrednich (m. in. relacje, wspomnienia, wzmianki, referaty materiałowe). Wśród pozycji zachowanych brak jest kompletów, toteż daty ukazywania się poszczególnych tytułów podane są na podstawie faktycznie posiadanych egzemplarzy lub wiarygodnych informacji. Nie wyklucza się więc ich zarówno wcześniejszego, jak i późniejszego ukazywania się. Język pisma podano w nawiasach (ż) — żydowski, (p) — polski, (h) — hebrajski.

<sup>2</sup> Redagowali przeważnie J. Feldwurm i J. Lewartowski.

Baginen (Świt, ż). Organ „Spartakusa”. 1941. ŻIH.  
 Der Hammer (Młot, w jęz. niem.). Pismo antyhitlerowskie. 1941. ŻIH.  
 Cum Kamf (Do Walki, ż).  
 Der Funk (Iskra, ż).  
 Ajnikajt (Jedność, ż).  
 Der Arbajter (Robotnik, ż). 1942.  
 Naje Prese (Nowa Prasa, ż).  
 Proletariszer Radio-biuletyn (ż). 1941.

WYDAWNICTWA TRCKISTOWSKIE

Czerwony Sztandar (p). 1940—1941. ŻIH.  
 Przegląd Marksistowski (p). 1941 (1940 ?). ŻIH, Arch. m. Krakowa.

WYDAWNICTWA „BUNDU” I „CUKUNFTU”<sup>3</sup>

Biuletyn. 1940—1943. ŻIH, CAKC.  
 Biuletyn fun Bund (ż). 1941. ŻIH.  
 Der Weker (Budziel, ew. Zew, ż). Biuletyn Informacyjny Bundu. 1941—1942. ŻIH.  
 Dos Fraje Wort (Wolne Słowo, ż). 1942. ŻIH.  
 Ojf der Wach (Na Straży, ż). 1942. ŻIH.  
 Der Szturm (Burza, ż). 1942. (jednodniówka—?). ŻIH.  
 Der Glock (Dzwon, ż). 1942. (jednodniówka—?). ŻIH.  
 Cajt-fragn (Problemy chwili, ż). Mies. teoretyczny dla kierowniczego aktywu Bundu. 1941. ŻIH.  
 Fraje Prese (Wolna Prasa, ż). Biuletyn radiowy. 1941. ŻIH.  
 Jugent Sztyme (Głos Młodzieży, ż). 1941. ŻIH.  
 Junge Gwardie (Młoda Gwardia, ż). Półteoretyczny organ Cukunftu. 1941. ŻIH.  
 Młoda Gwardia. Wersja polska pow. 1941. ŻIH.  
 Nowa Młodzież (p). 1942. ŻIH.  
 Trybuna Młodych (p). B. daty. ŻIH.  
 Za naszą i waszą wolność (p). Przeznaczone także dla Polaków. 1941—1942. ŻIH, CAKC.  
 Wewnętrzny Biuletyn Bundu.  
 Zagadnienia.

PISMO POLSKICH SOCJALISTÓW

Podziemne Getto (p). 1941—1942 (dwa numery). ŻIH, CAKC.

WYDAWNICTWA POALEJ-SYJON-LEWICY<sup>4</sup>

Proletariszer Gedank (Myśl Proletariacka, ż). 1941—1942. ŻIH.  
 Jugnt-ruf (Zew Młodych, ż). 1941—1942. ŻIH.  
 Awangard (ż). 1942. ŻIH.  
 Awanguardia Młodzieży (p), Pismo Żydowskiej Młodzieży Marksistowskiej. 1941. ŻIH.  
 Nasze Hasła (p). 1941. ŻIH.

WYDAWNICTWA HASZOMER HACAIR<sup>5</sup>

El-Al (Ku Wyżynom, h). 1941—1942. ŻIH.  
 Ojfbrojz (Ferment, ż). 1942. ŻIH.  
 Neged Hazerem (Przeciwko Prądowi, h, ż, p). 1941—1942. ŻIH.

<sup>3</sup> Redagowali m. in. A. Blum, M. Edelman, M. Orzech, I. Samsonowicz.

<sup>4</sup> Redagowali M. Cukierman oraz N. Tenenbaum.

<sup>5</sup> Redagowali S. Bresław oraz J. Kapłan.



- Iton Hatnua (Gazeta Ruchu, h, ż, p). Pismo kibuców (hufców) szomrowych. 1941—1942.
- Jutrznia (p). 1942. ŻIH.
- Przedwiośnie (p). 1942. ŻIH.
- Zarzewie (p). 1942. ŻIH.
- „Przegląd Rolniczy”. Zakamuflowany tytuł na okładce, (Poznań z datą 1942 r.) zbioru artykułów (ż, h, p). Bez daty (1941—1942—?). ŻIH.<sup>6</sup>
- Komunikaty Wojenne. Codz. biul. radiowy (z nasłuchu radiostacji alianckich). 1942. ŻIH.<sup>7</sup>
- Płomienie (p).
- Iton Hatuli (Kocia Gazeta, h. p.). Szomrowa gazetka satyryczna. ŻIH.

## WYDAWNICTWA HECHALUCU I DRORU

- Dror (Wolność, h, ż, p). Org. młodz. 1940—1942—? ŻIH.
- Jedyjes (Wiadomości, ż). Dodatek do Droru (tyg.). 1942. ŻIH, CAKC.
- Jedyjot (Wiadomości, h). Dod. do Droru. 1942—1943—?. ŻIH.
- Wiadomości (p). Polska wersja pow. 1942—1943. ŻIH.<sup>8</sup>
- Lamadrich (Przewodnik, h). Dla nauczycieli.<sup>9</sup>
- Pajn un Gewure (Męka i Bohaterstwo, ż). ŻIH.<sup>10</sup>
- Nowe Tory (p).
- Hechaluc Halochem (Chaluc Wojujący, h). Kraków do VIII 1943.

## WYDAWNICTWA GORDONII

- Ojsdojer (Wytrwanie, ż). 1941. ŻIH.
- Słowo Młodych (p). 1941—1942. ŻIH.
- Łapidym (Pochodnie, h).
- Z problematyki dnia dzisiejszego (p). Organ teoret. Komendy Gordonii. 1942. ŻIH.

## PISMO SYJONISTÓW-SOCJALISTÓW

- Dos Fraje Wört (Wolne Słowo, ż).

## WYDAWNICTWA POALEJ-SYJON-PRAWICY

- Bafrajung (Wyzwolenie, ż). 1940. ŻIH.
- Unzer Weg (Nasza Droga, ż). 1941 (?)—1942. ŻIH.
- Nasze Tory (p). Polska wersja pow., 1941.

## WYDAWNICTWA SYJONISTÓW-REWIZJONISTÓW

- Magen Dawid (Tarcza Dawida, h). B. daty. ŻIH.

<sup>6</sup> Redagował J. Kaplan. Zbiór ukazał się prawdopodobnie jednorazowo w objętości 165 s.

<sup>7</sup> Wg J. Kermisha (*On the Uderground Press*, s. 87) nasłuch organizowany był w mieszkaniu M. Anielewicza przy ul. Leszno 8.

<sup>8</sup> Po wstąpieniu Hechalucu do ŻOBu pismo stało się biuletynem ŻOBu (także Bundu), przeznaczonym m. in. dla polskiej prasy podziemnej.

<sup>9</sup> Są to periodyczne zeszyty dla nauczycieli. Zawierają m. in. czytanki z historii ruchu socjalistycznego M. Beera i M. Borochowa, przeznaczone dla kół tajnego nauczania Droru (Kermish, *op. cit.*, s. 90).

<sup>10</sup> Właściwie nie jest to czasopismo, a jednorazowe wydawnictwo odbite na hektografie pt. „Na Szlaku Żydowskim”, stanowiące jakby antologię martyrologii żydowskiej w retrospekcji historycznej. Opracował je E. Gutkowski, wykładowca tajnego nauczania.

<sup>11</sup> Redagował E. Geller.

Hamedina (Państwo, h). Org. młodz. Betar. 1940. ŻIH.<sup>12</sup>

Morituri te salutant, Judea!<sup>13</sup>

WYDAWNICTWA ORTODOKSÓW (AGUDAS ISRAEL)

A Koł fun der Midber (Głos z Puszczy, ż). B. daty. ŻIH.

Koł Kojre (Głos wołający także Obwieszczenie, h).

WYDAWNICTWA ASYMILATORÓW

Żagiew (p). Miesięcznik (?) byłych kombatantów-Żydów. 194?—1942. ŻIH.

Żagiew. Biuletyn Informacyjny organ byłych kombatantów-Żydów. 194? — Ostatni zachowany nr 917 z 1 II 1943.

WYDAWNICTWA BLOKU ANTYFASZYSTOWSKIEGO I BEZPARTYJNE

Wiadomości i Komunikaty (p). 1941—1942.

Der Ruf (Zew, ż). Organ Bloku Antyfaszystowskiego. 1942. ŻIH.<sup>14</sup>

WYDAWNICTWA GETTA ŁÓDZKIEGO<sup>15</sup>

Biuletyn. Org. Bundu. 1940—1942 (?).

Biuletyn (nasłuchy radiowe). 1942.

Ha-Mesaper (Narrator, h) z dod. lit. Min-ha-Mecar (Z otchłani). 1942.

<sup>12</sup> Było to jedyne drukowane pismo konspiracyjne.

<sup>13</sup> Pismo bez daty, z okresu przygotowania powstania w getcie warszawskim (Kermish, *op. cit.*, s. 94).

<sup>14</sup> Zachował się tylko jeden numer z 15 V 1942 r.

<sup>15</sup> W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej...*, s. 22, 78, 137, 256.